

DZIENNIK ŚLĄSKI

Przez lud — dla ludu!

Kosztuje na pocztę kwartalnie 2,10 fen., z odnośnieniem przez listonosza 2,42 mk. (Zeitungspostliste D), u agentów i kolporterów 2,10 mk., z odnośn., do domu 2,40 mk., na miesiąc 70 f., z odnośn. 80 fen., na tydzień 20 fen.

Telefon nr. 1434.

Redakcja i ekspedycja znajduje się w Królewskiej Hucie przy ulicy Cesarza i Łobego nr. 20. — Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 20 fen. od wiersza 7-linowego. — Reklamy 40 fenigów za wiersz petytowy.

Przy sądowym dochodzeniu naszych pretensyj za ogłoszenia przy konkursach, akordach i t. d. wszelkie rabaty upadają.

Każdy abonent „Dziennika Śl.” jest ubezpieczony na wypadek śmierci wskutek nieszczęścia na 150 mk. a na wypadek śmierci przez utonięcie i w kopalni pod ziemią na połowę, jeżeli wypełni wszystkie przepisane warunki i był sześć miesięcy przed wypadkiem abonentem i śmierć nastąpiła w ciągu tygodnia od dnia wypadku. Abonament musi być do 5. każdego miesiąca a przy kwartalnym abonamencie do 5. pierwszego miesiąca kwart. zapłacony. Wypadek musi być w przeciągu 24 godzin zameldowany. — Na przeciąg obecnej wojny ubezpieczenie to się znosi i nie istnieje.

Rok XX.

Król. Huta G.-S., sobota dnia 8-go września 1917

Nr. 206

Ostatnie wiadomości.

Sprawozdanie niemieckie.

(włb.) Główna kwatera, 6 września. Wojna na zachodzie. Armia generał-feldmarszałka następcy tronu bawarskiego Rupprechta. We Flandryi była czynność artylerii silną przede wszystkim pomiędzy lasem Houthoulster i kanałem Ypern — Comines.

Po nastaniu ciemności zaczęli Anglicy dwukrotnie pomiędzy drogami prowadzącymi od Ypern do Poel-Capelle i Hollebeke wielkimi siłami nasze linie. Oba ataki złamały się w ogniu i w walce z bliską bez żadnego skutku lecz z wielkimi stratami.

Armia niemieckiego następcy tronu. Po obu stronach drogi Laon — Soissons i we wschodniej części Chemin des Dames wzmożła się czasem znacznie działalność ognia. Wieczorem uderzyła po ogniu bębnowym francuska piechota naprzód na południowy zachód od Pargny-Filein, nie dotarła jednak wskutek naszej obrony ani do naszych przeszkód. Pod Vauxaillon i na górze Zimowej miały własne wywiady przebieg skuteczny. Przyprowadzono jeńców.

Na północ od Reims po silnym ogniu pod Bois-Soulins nastąpił częściowy atak Francuzów, który odbito.

Pod Verdunem toczy się silna walka działowa, zwłaszcza na wschodnim brzegu Mozy. Dotąd nie było żadnej czynności piechoty.

W nocy z 4. na 5. września zaatakowali nasi lotnicy Londyn, Southend i Margate. Zauważono pożary, spowodowane przez zrzucone bomby. Jeden z naszych latawców nie wrócił.

Na lądzie stałym zestrzelono wczoraj 14 lotników nieprzyjacielskich i jeden balon, trzymany na uwięzi. Porucznik Voss zdobył swe 40. i 41. zwycięstwo na powietrze.

Wojna na wschodzie. Armia generał-feldmarszałka księcia Leopolda bawarskiego. Przed frontem VIII armii cofają się Rosjanie w pośpiechu na północ i północny wschód. Nieprzyjacieli opróżnił swe umocnione stanowiska nad Dźwiną aż do Fridrichszlatu.

Nasza zdobycz i liczba jeńców, na szybkich naszych pochodach niedostatecznie stwierdzoną, wynosi: 120 oficerów, przeszło 7500 chłopów, 180 armat, 200 karabinów maszynowych, kilka samochodów opancerzonych i bardzo liczny materiał wojenny wszelkiego rodzaju.

Armia generał-pułkownika arcyksięcia Józefa. W północno-zachodniej Mołdawii ożywiona czynność artylerii i walki na przedpolu.

Armia gen.-feldmarszałka Macken-sena. W górach na północ-zachód od Focsani rozbił się rumuński atak pod Mancelul, podczas gdy z naszego uderzenia przyprowadzono jeńców.

Front macedoński. Na zachód od jeziora Prespa były wywiady niemieckie, a na wschód od Dojranu bułgarskie skuteczne.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Żniwo łodzi podwodnych.

Berlin, 6 września. (Urzędowo.) Nowe zdobycze nurkowców na północnej widowni wojennej: 30 000 ton rejestrowych. Pomiędzy zatopionymi okrętami znajdował się angielski parowiec uzbrojony „Claverley”, z 6000 ton węgla dla Genui, oraz trzy ostrzeżone parowce, z których dwa były uzbrojone i specjalny parowiec magazynowy o najmniej 4000 tonach.

Kto jest sprawcą wojny?

Kancelarz Rzeszy, Michaelis, oświadcza w gazetach z powodu zeznań, poczynionych w procesie generała Suchomlinowa, między innymi, co następuje:

»Rząd Stanów Zjednoczonych pisze w odpowiedzi na notę pokojową Papieża, że rząd niemiecki przygotowywał w tajemnicy plan, aby światem opanować, że czas wojny wybrał podług swego uznania, że plan ten okrutnie i prędko wykonał, i nie dbając ani o prawo ani o prawdę, zalał całą Europę krwią nie tylko żołnierzy, lecz także niewinnych niewiast, dzieci i biednych.

Rząd amerykański nie czytał widocznie przed wysłaniem swej odpowiedzi sprawozdań z procesu Suchomlinowa, gdyż inaczej byłby ponownie się przekonał, kto wojnę rozpoczął. Nie Niemcy, lecz partya wojskowa, otaczająca cara a znajdująca się pod urokiem Francji i Anglii, wywołała wojnę. Cesarz niemiecki, tylekrotnie za pokój, szczególnie z Rosją się oświadczał, był w chwili wybuchu wojny w podróży, na północy. Do ostatniej chwili starał się u cesarza rosyjskiego i króla angielskiego, aby pokój utrzymać. Głównym punktem z zeznań w procesie Suchomlinowa jest to, że car skutkiem zabiegów cesarza Wilhelma w rzeczy samej doszedł do przekonania, iż Niemcy nie chcą wojny. Na mocy tego przekonania car wydał rozkaz, aby mobilizacji zaniechać. Atoli kilku zbrodniarzy, okłamujących cara, nie zważało na ten rozkaz i pokrzyżowało zamiary carskie.

Car polecił nadto generałowi Januszkiewiczowi, szefowi sztabu rosyjskiego, aby ambasadora niemieckiego, hr. Pourtalesa, zapewnił, że Rosja chce utrzymać pokój. Atoli i ten rozkaz nie został wykonany a przeszkodził temu pan Sazonow, który widocznie się obawiał, że ambasador niemiecki przedsięwzięciem dalsze skuteczne kroki w celu zapobieżenia wojnie.

Kto tkwił za tymi ludźmi, którzy sami zapewne nie byliby się ośmieliłi wpędzić Rosję. Europę i świat cały we wojnę? Znana jest zażyłość gen. Suchomlinowa z francuską kliką Poincarego. W czasie wyboru tegoż na prezydenta Francji, został Suchomlinow wezwany do Paryża, aby Poincaremu do wyboru na prezydenta pomagać. Głosił on wtedy w Paryżu, jak silną jest armia rosyjska, i jak do wojny gotowa. Te same szczegóły ogłosił już poprzednio w pewnej gazecie rosyjskiej. Plany wojenne przeciwko Niemcom były oddawna przygotowane we Francji, Anglii i Rosji. O ile chodzi o stanowisko Anglii, powołuje się na depeszę Reutersa z Petersburga i sprawozdanie członka poselstwa belgijskiego, z których wynika, że rząd angielski zapewnił pomoc Anglii i skutkiem tego kierownikowi polityki rosyjskiej w zamiarach wojennych utwierdził.

Gdy cesarz Wilhelm i rząd niemiecki o uchylenie wojny zabiegali, po drugiej stronie usiłowano zyskać jedynie na czasie, aby jak najwięcej wojska na granicy zgromadzić. Gdy członek ambasady, major Egeling zapytał się o mobilizację gen. Januszkiewicza, 29-go lipca, tenże dał mu słowo honoru, że mobilizacji nie nakazano, a tymczasem, gdy to mówił, miał rozkaz mobilizacyjny cara w kieszeni. To sam w procesie powiedział...

— Niemcy miały być wywiedzione w pole, ażeby się nie mogły przygotować.

W przewidywaniu tego Niemcy zostały zmuszone do wojny, ponieważ widziały się zagrożone przez sąsiadów. Francja i Rosja chciały je zni-

szczyć, a Anglia pragnęła zatrzymać dla siebie władztwo świata, które przez Niemcy widziała zagrożone. Ani rząd niemiecki, ani cesarz Wilhelm, nie mieli zamiarów zabórczych. Gdyby tak nie było, to w 42 latach, jakie upłynęły od czasu wojny z Francją, miały nieraz sposobność do wojny, lepszą sposobność, aniżeli w sierpniu 1914. Prawie w tym czasie Francja kilkakrotnie była bezsilna. A Rosja i Anglia nie raz w tym samym okresie zajęte były wojnami. Ale Niemcy nie korzystali z tych sposobności.

Prawdą pozostanie, że Niemcy wojny nie wywołały i prawdą jest, że celem ich w wojnie jest zawarowanie świętego prawa w nienaruszalność Niemiec i wolność zepewnionego rozwoju pokojowego.

Popłoch w Rosji po zajęciu Rygi.

Niedawno temu usiłował rosyjski rząd tymczasowy wydobyć z narodu resztkę sił i zapału, ażeby obronić »świętą« Rosję przed wtargnięciem wojsk niemieckich. Na konferencji w Moskwie groził Kiereński krwią i żelazem tym wszystkim, którzy usiłują osłabić własny kraj, ministrowie postanowili zaprowadzić karność w armii. Kornilow miał zostać dyktatorem wojska i kolei, słowem Rosja okazywała na konferencji wiele chęci do wojny, gdy właśnie wśród szumnych postanowień i pięknych słów w dyskusji pokonferencyjnej wojska niemieckie wyparły Rosjan z Rygi, zdobyły miasto i port i posunęły się poza Rygę na wybrzeży bałtyckiem w kierunku północno-wschodnim.

Ryga była najważniejszym portem dla zachodniej Rosji i utrata zatoki tej musiała wywołać w Rosji, nie tylko w kołach rządowych, lecz i wśród szerszej ludności przestрах.

Szwedzkie gazety otrzymują opisy paniki w Rosji północno-zachodniej, zwłaszcza w guberniach estońskiej, kurlandzkiej i pskowskiej. Ludność miejska opuszcza tłumnie swe siedziby, a lud rolny ucieka do lasów zabierając z sobą rzeczy najpotrzebniejsze i bydło. Władze nie uważały za potrzebne pouczyć ludność o następstwach i skutkach zajęcia Rygi. Na szerokich przestrzeniach zapanała anarchia i popłoch. Położenie ludności cywilnej staje się jeszcze groźniejsze z powodu żołnierzy uciekających z frontu, którzy dopuszczają się różnych zbrodni, a wobec których ludność jest bezbronna.

Duńska gazeta »Politiken« donosi, że popłoch panuje i w Petersburgu, nie wykluczone jest jego opróżnienie z ludności cywilnej. Kupcy i przemysłowcy skandynawscy opuszczają stolicę Rosji, i opowiadają, że takiego zamętu w Rosji, jak obecnie, nie było nigdy, ani podczas rewolucji w r. 1905, ani podczas ostatnich rozruchów, spowodowanych przez maksymalistów. Rząd prowizoryczny nie jest panem położenia, a banki i różne instytucje na własną rękę przygotowują się do opuszczenia Petersburga. Ludność zamożniejsza, która co dopiero wróciła z letnisk, opuszcza tłumnie stolicę. Rząd jeszcze nie wydał zarządzeń ewakuacyjnych. Będzie to jednak nieuniknione, chociaż Kornilow i Kiereński zapewniają, że stolicy nie zagraża bezpośrednie niebezpieczeństwo. W kołach rządowych panuje obawa przed silną agitacją z jednej strony maksymalistów, z drugiej zaś byłych prawników. Rewolucyoniści napływają tłumnie do stolicy, pragnąc widocznie staczać zacięte walki uliczne z tymi żywiołami, któreby chciały skorzystać z chwilowego zamętu powszechnego dla swych

cerów kontrrewolucyjnych. Niepewność zawisła nad całą stolicą, do której naczelną komendą poczyna sięciągać wojska z prowincyi.

I w kołach koalicji zapanował niepokój z powodu zajęcia Rygi. Angielska »Daily Mail« podnosi, że koalicja musi stłumić w Rosyi te żywioły, które korzystając z zamieszania, krzewią ponownie myśl zawarcia osobnego pokoju. Jedynie angielscy dyplomaci oddają się, jak czytamy w »Rotterd. Courant«, taniej nadziei, że obecne powodzenie militarne wojsk niemieckich pod Rygą, może się przyczynić do szybszego zjednoczenia sił rosyjskich, że maksymaliści »wytrzeźwieją«.

Tymczasem nie wydaje się, ażeby zwycięstwo niemieckie pod Rygą mogło stworzyć zgodę partijną w Rosyi i wywołać zapal wojenny. Wszak generalissimus rosyjski Kornilow szuka gdzieindziej lekarstwa na uśmierzenie popłochu i niekarności, żądając jaknajprędzszego zaprowadzenia reform politycznych i socyalnych. W sprawie tej udał się Kiereński do głównej kwatery, a zamęt w Rosyi zaczął coraz szersze kręgi, szeregi generałów podało się do dymisji, a monarchiści podnoszą głowę, wobec czego musiano aresztować wielkich ks.ks. Michała i Pawła Aleksandrowiczów.

— W sprawie internowanych legionistów. Oficerowie, internowani w Benjaminowie w pierwszych dniach sierpnia za odmówienie przysięgi złożyli generał-gubernatorowi v. Beselerowi memoriał, którego ustęp końcowy brzmiał jak następuje: »Ponieważ przez niezłożenie przysięgi nie spełniliśmy czynu karygodnego, nie rozumiemy prawnych podstaw, dla których staliśmy się i prawdopodobnie też nasi żołnierze, cywilnymi więźniami i czując moralne do tego kroku prawo, zwracamy się z prośbą do Waszej Ekscelencji o wyjaśnienie:

1) Jakie są motywy naszego internowania i jakie nam zarzucono czyny, które internowanie to spowodowały;

2) Kiedy nastąpi uwolnienie nas i naszych żołnierzy;

3) Czy dokumenty, na których mocy zwolniono nas z Legionów bez wymienienia powodów i stanowczo zabraniające noszenia nam munduru, rozumieć należy jako degradację;

4) Czy byli oficerowie, posiadający niemieckie lub węgierskie odznaczenia za waleczność, mogą nosić je nadal?

Odpowiedzią na ten memoriał jest pismo następujące generał-gubernatora v. Beselera:

Polska przysięga wojskowa uzyskała aprobatę i zgodę Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego.

Ci oficerowie i żołnierze, którzy odmówili złożenia tej przysięgi, sprzeciwili się polskiej Radzie Stanu i zarazem dopuścili się nieposłuszeństwa tak wielkiego, że cięższe jest nie do pomyślenia w wojsku. Oficerowie i żołnierze, którzy z powodów politycznych i w celu poparcia knoń przeciw tworzeniu własnego państwa wnosili rozłam i nieposłuszeństwo w szeregi własnego wojska, stali się niebezpiecznymi dla polskiej armii i dla polskiej państwowości. Z tego też powodu musieli być oni wykluczeni z wojska polskiego.

HENRYK RYFF.

CI I OWI.

PRZEKŁAD Z NIEMIECKIEGO.

(106)

(Ciąg dalszy)

Pod zwierciadłem wisiała mała fotografia, przedstawiająca studenta w jaskrawym, fantastycznym stroju burszów niemieckich. Od pierwszego rzutu oka Ewa poznała w nim Wernecka. Jakże wesoło było wtedy jego oblicze, jaka śmiałość i dziecinność jaśniała w źrenicach?! Dziewica stała przed fotografią, nie mogąc oczu od niej oderwać, gdy matka Wernecka weszła do pokoju. Przez chwilę patrzyła Ewa na staruszkę, nieśmiała i pomieszana; potem pobięła ku niej, wyciągając obie dłonie. Doznawała takiego uczucia, jak gdyby śpieszyła do dawnej, serdecznej przyjaciółki, z którą tylko na czas jakiś rozdzieliły ją okoliczności.

— O jakże pani cierpieć musiałaś! — zawołała. — Byłabym już dawno tutaj przyszła, ale obawiałam się utrudzić panią. Byłaś pewnie bezustanku chorym zajęta.

— Ciężkie dni przeżyłam — odparła staruszka. — Lekarze zapewnili mnie wczoraj, że Robert żyć będzie, a jednak drzę jeszcze i obawiam się, gdyż zrozpaczoną tak trudno ośwoić się z nadzieją.

Obie usiadły przy sobie na kanapie.

— Syn pani wyzdrowieje — rzekła Ewa. — Opatrzność nie mogłaby zadać tak strasznego ciosu tobie pani i... nam wszystkim. Nie miej pani do mnie żalu, że z mego powodu stało się nieszczęście. Gdybym cokolwiek była wiedziała, odważyłabym się na wszystko, aby temu przeszkodzić.

— Nie mam do pani żalu — odpowiedziała sta-

— Tacy oficerowie i żołnierze podczas obecnych wojennych stosunków z powodu wykazanej przez nich skłonności do knoń politycznych i do niekarności, są zarazem niebezpieczeństwem dla wojsk niemieckich i austriackich, które bronią przyszłych granic Królestwa Polskiego przeciw właśnie w ciągu ostatnich tygodni ponawianym atakom wojsk rosyjskich; można bowiem oczekiwać, że będą próbowali wywołać niepokój polityczny i wrocie działania przeciw mocarstwu okupacyjnemu, ich władzom i wojskom na tyłach walczących armii i przez to zarazem narażać na poważne niebezpieczeństwo i spokojną ludność polską z powodu środków surowych, jakiego mogły okazać się niezbędnymi.

Dla tego w interesie bezpieczeństwa niemieckich i sprzymierzonych z nimi wojsk, jak również w interesie bezpieczeństwa kraju polskiego i polskiej ludności, oficerowie i żołnierze polscy, odmawiający przysięgi, zostali internowani i pozostaną tak długo, jak te powody będą istniały.

Te środki zaradcze nie mają nic wspólnego z degradacją i nie ograniczają zupełnie prawa noszenia niemieckich i austriacko-węgierskich odznaczeń, które zostały pozyskane jeszcze w czasach, gdy ci oficerowie i żołnierze nie sprzeniewierzyli się najwyższemu obowiązowi żołnierza — posłuszeństwu i wierności dla własnego kraju i jego zwierzchności.

— Pierwsze straty. »Głos« warszawski zwraca uwagę na to, że po raz pierwszy Rusin z Galicji, pan Horbaczewski, został ministrem austriackim. »W ten sposób dokonał się zasadniczy zwrot w prawno-politycznym położeniu żywiołu ukraińskiego w Austrii. Dawno zapowiadany plan, o ukraińskim ministrze rodaku, jedno z najśmielszych marzeń Ukraińców, staje się faktem. Dla wpływów polskich i stanowiska Koła polskiego w Wiedniu jest to niewątpliwie minus polityczne... Mamy w tym wypadku do czynienia z pierwszą realną stratą polityczną, jaką żywioł polski w Galicji ponosi na skutek lekkomyślnej polityki bloku-endecko ludowcowo-socyalistycznego w Kole Polskiem... Polityka samobójcza pasywizmu zarówno u nas (w Królestwie), jak i w Galicji, do jednakowych prowadzi strat i szkód.

Wycieczka posłów parlamentarnych na fronty.

»Lokalanzeiger« donosi, że w najbliższych dniach posłowie parlamentu Rzeszy będą mieli okazję osobistego poznania sytuacji na frontach niemieckich. Projektowane są dwie wycieczki na zachód i dwie na wschód.

Urząd prasowy przy kanclerzu.

Przy boku kanclerza utworzony zostanie centralny urząd dla służby prasowej, którego zadaniem będzie zaprowadzić jednolitość w dostarczaniu wiadomości dla prasy i otrzymywanie łączności z kierującymi osobistościami prasy. Kierownikiem nowego urzędu będzie landrat v. Braun, który dotąd pełnił służbę w ministerstwie spraw wewnętrznych.

ruszka łagodnym, słodkim głosem. — Robert uważał za swój obowiązek uwolnić panią od oszusta, a gdy szło o spełnienie obowiązku, nic nie było w stanie go powstrzymać.

— Nigdy nie zapomnę, ilu mi jestem winną! — zawołała dziewczica. — Jeżeli będę mogła co zrobić dla niego, nie pozbawiajcie mnie tej radości. Czy po powrocie do zmysłów nie wyraził żadnego życzenia?

— Żadnego, pani. Zapytał tylko dzisiaj o rannych przy budowie drogi.

— Zapewnij go pani, że się mają jak najlepiej. Niezadługo wyzdrowieją wszyscy.

— To go ucieszy — rzekła staruszka. — Robert tem głównie zjednywał sobie przywiązywanie chorych, że szczerze zajmował się ich losem. Nieraz dnie całe bywał zasmucony, gdy go dręczyła niepewność o życie jakiego chorego.

— Szlachetne ma serce — powiedziała Ewa. — Czy będziesz pani tak dobrą zanieść mu moje pozdrowienie i te kwiaty?

Podarła staruszcze bukiet, który sama uzbierała w parku.

— Dziękuję pani — odrzekła matka Wernecka, gdyż wiedziała, że jej syn kocha kwiaty.

— Pozwól mi pani częściej dowiadywać się o jego zdrowie — mówiła znowu Ewa. — Jestem spokojniejszą, gdy z własnych ust pani słyszę wiadomość o stanie choroby. Mam nadzieję, że wkrótce z każdym dniem będziemy obie doznawały coraz większej radości. Ale pamiętaj pani o sobie, teraz należałoby już odpocząć nieco. O, z jakąż rozkoszą wyręczyłabym panią w pielęgnowaniu chorego!

Staruszka uśmiechnęła się słodko.

— Nigdybym się na to nie zgodziła, dopóki jestem mu najbliższą na ziemi — odparła.

Ewa prosiła raz jeszcze, aby pozdrowić rannego w jej imieniu i odeszła.

Sprawa Litwy i Kurlandyi.

Biuro Wolffa donosi: Jak wiadomo, jedna z rezolucji komisji głównej parlamentu Rzeszy wzywała kanclerza Rzeszy do utworzenia w możliwie szybkim czasie przedstawicielstwa ludności okupowanych terenów Litwy i Kurlandyi. Zanim powzięta była ta rezolucja, rząd Rzeszy, pod wpływem żądań ludności zajętych terenów, uważał za stosowne poddać badaniu tę sprawę. Rząd powziął postanowienie przychylnego rozważenia tej sprawy; istnieje uzasadniona nadzieja, że znajdzie rozwiązanie, odpowiadające wyrażonym przez ludność Litwy i Kurlandyi życzeniom.

Pobyt hr. Czernina w Berlinie.

Austriacko-węgierski minister spraw zagranicznych przybył w środę do Berlina, gdzie odbyły się z nim ważne narady polityczne. W jego towarzystwie znajdują się hr. Coliorodo-Mansfeld i baron Andrian. Jak długo minister w Berlinie zabawi, nie wiadomo.

Papież nie wyśle drugiej noty pokojowej.

(tu). L u g a n o, 4-go września. Korespondent »Voss. Ztg.« dowiaduje się ze źródeł katolickich, że wiadomość gazet angielskich, jakoby Papież zamierzał wysłać mocarstwu nową notę pokojową, jest nieprawdziwą. Niezgadza się także z prawdą wiadomość »Journal de Geneve«, że Papież napisał i wysłał notę pokojową bez porozumienia się z kardynałami.

Odpowiedź ententy na notę pokojową Papieża.

Wobec krążących do niedawna pogłosek, że ententa wogóle nie da żadnej odpowiedzi na notę pokojową Papieża, dowiaduje się »Journal de Geneve«, że odpowiedź koalicji jest już w przygotowaniu i zostanie wysłana w najbliższym czasie.

Zmiana ministerstwa francuskiego.

Przesilenie ministeryalne we Francji zdaje się dobiegać końca. Obecny prezydent gabinetu Ribot zdoła utrzymać się przy rządach, jeśli zmieni cały gabinet. W kołach parlamentarnych liczą się z ustąpieniem wszystkich ministrów, a prawdopodobnie ustąpi także i Ribot. Wątpliwem jest, czy utworzenie nowego ministerstwa powierzonyby Ribotowi. Zadanie to powierzonyby prawdopodobnie byłemu ministrowi Clemenceau. W obradach rządowych dotyczących zmiany gabinetu uczestniczą Briand i Viviani, którzy prawdopodobnie wejdą do nowego ministerium.

Anarchia w Rosyi.

Agitacja przeciwko rosyjskiemu rządowi prowizorycznemu zatacza coraz szersze kręgi, a jak paryski »Matin« donosi, odbywają się w Petersburgu liczne zebrania i demonstracje antyrządowe. — Angielska agencja Reutersa donosi, że w Petersburgu odkryto spiszek przeciwwolucyjny, którego przywódcami są głośni politycy i wielu oficerów. — »Birżewie Wiedomości« zamieszczają wiadomość o pożarze wielkiej fabryki Westinghausego na Aleksandrowskim przedmieściu Petersburga. W ciągu sierpnia zgorzało w sposób niewyjaśniony dziesięć fabryk w okolicy Piotrogradu. Pożary wznicił prawdopodobnie anarchiści, którzy spowodowali także olbrzymi pożar w Kazaniu, o którym

Matka Roberta spoglądała za nią zdziwiona. Odmalowano jej Ewę w tak czarnych kolorach, mówiono o jej dumie, uporze i gwałtowności, a tymczasem widziała przed sobą dziewczę ciche, łagodne, nieśmiałe. Czyżby się zmieniła skutkiem zawodów doznanych w ostatnich czasach?

Z kubietem w ręku weszła staruszka do pokoju syna. Werneck przywitał ją pytającym wzrokiem, gdyż nie wiedział nic o odwiedzinach Ewy.

— Te oto kwiaty razem z serdecznym powitaniem przesyła ci panna von Hanstein — rzekła staruszka. — Przed chwilą była tutaj, aby się dowiedzieć o twoim zdrowiu.

Gorączkowo wyciągnął chory rękę po bukiet. Leśniczyny rumieniec uroźował jego twarz blada.

— Ewa była tutaj? — zapytał.

— Tak, Robercie. Powiedziała, że ją bardzo twój los obchodzi.

Werneck zamilkł tonąc oczami w kwiatkach, a żywa radość zajaśniała w jego rysach i spojrzeniu.

Voelker czytający książkę przy oknie, obserwował go z pod oka. Radosny wyraz twarzy przyjaciela potwierdził jeszcze nadzieję wyleczenia, jaką już od wczoraj Voelker był powziął. Gdzieś radość, tam siła i życie się budzi. Należało tylko oszczędzać siły tej zaczątki, oddalać od niej wszelki wpływ szkodliwy.

Voelker znał tajemnicę rumienca i radości przyjaciela, zaczął się obawiać, aby nadmiar wzruszenia nie był dla niego zgubnym.

Zwolna zbliżył się do łóżka chorego i położył rękę na jego ramieniu.

— Robercie — powiedział z uśmiechem — jesteś jeszcze zanadto osłabiony, abyś mógł z powodzeniem oddawać się botanicznym studym. Jako lekarz musisz przyznać, że mam słusność. Oddaj mi zatem bukiet, ja zaś postawię go w szklance na stole i będziesz mógł przypatrywać mu się dowoli. (C. d. a.)

tuż donosiliśmy, a który pochłonął 4000 ofiar. Szkoła wyrządzona w kazańskich arsenałach amunicji, sprowadzonej z Japonii, wynosi przeszło 160 milionów rubli. Zniszczonych zostało także 14 latawców amerykańskich, które miały odejść w najbliższych dniach na front.

Do zwycięskiego końca.

„Svenska Dagbladet” dowiaduje się z Haparandy, że w Rosji uformował się pod nazwą Centrum Republikańskiego związek, którego powstanie ma mieć łączność z konferencją moskiewską. Program polityczny nowej grupy żąda utworzenia silnej władzy rządowej, przywrócenia dyscypliny w wojsku, prowadzenia wojny aż do zwycięskiego końca i zwołania konstytuanty.

o samodzielność Moldawian.

Rada delegatów oficerów i żołnierzy Moldawian, reprezentująca 90 000 wojskowych, przesłała do komitetu frontu rumuńskiego protest przeciw włączeniu Besarabii do Ukrainy i żądanie uznania urzędowo autonomii Moldawian. Komitet centr. frontu rumuńskiego postanowił wyjaśnić stosunki pomiędzy Moldawianami a Ukraińcami i prosić rząd, by urzędowo uznał prawo narodu moldawskiego do samodzielności w granicach Rzeczypospolitej rosyjskiej.

Pamiętnik cara rosyjskiego.

Kopenhaska gazeta „Politiken” donosi z Nowego Jorku, że pismo amerykańskie „New York Herald” rozpoczęło druk sensacyjnych dzienników byłego cara. Zredagował i wydał je znany rewolucjonista Burcew. W części dotąd opublikowanej mają znajdować się ważne dokumenty dotyczące dawniejszych korespondencji cara z cesarzem Wilhelmem, odnoszących się do rzekomego zawarcia sojuszu niemiecko-rosyjsko-francuskiego przeciwko Anglii i Japonii. Nie wiadomo jeszcze, jaka jest szczegółowa treść tej korespondencji, lecz zdaje się, że wydawnictwo ma na celu tylko sensację polityczną.

Pasiecz żąda podziału Austrii.

Pismo włoskie „Stampa” pisze, że Pasiecz nie zrzeka się starego projektu podzielenia Austrii. Serbskiemu prezydentowi ministrów chodzi głównie o ziemie południowych Słowian i wybrzeże austriackie. We włoskich kołach urzędowych godzą się podobno także na podział Austrii, lecz z warunkiem, że w pierwszym rzędzie uwzględnione zostaną żądania włoskie, a potem dopiero nastąpi zjednoczenie Słowian południowych.

Agitacja za połączeniem

Czarnogóry z Serbią.

Serbskie biuro prasowe ogłasza, że Czarnogórcy w Salonikach i na frontach organizują się w osobny związek, którego celem jest propaganda połączenia Czarnogóry z Serbią w jeden organizm państwowy.

Wznowienie ruchu rewolucyjnego w Hiszpanii.

„Corriere della Sera” utrzymuje na podstawie informacji z Hiszpanii, iż ruch rewolucyjny został tam wznowiony z większą siłą. Niedawno temu ponownie zaarrestowano 800 osób podejrzanych o szpiegostwo. Wśród nich znajduje się także poseł Domingo.

WOJNA.

Położenie wojenne.

(wtb.) Berlin, 5 września. Walka artylerii we Flandryi szalała ze szczególną gwałtownością u wybrzeża, w okolicy lasu Houthoult, oraz na wschód od Ypern. Działanie obronne artylerii niemieckiej odbywa się z dobrym skutkiem. W ostrzeliwanych angielskich pozycjach bateryjnych zauważono liczne wybuchy i pożary. Koło Hollebeke wysunęła piechota niemiecka linie swe trochę naprzód. Usiłowania angielskich monitorów w celu ostrzeliwania wybrzeża, nie powiodły się; zostały odpędzone dwa razy.

W Artois czynność artylerii była słaba, tak samo w okolicy St. Quentin, gdzie dopiero koło wieczora rozpoczęło żywsze ognie na miasto. Nad Aisną ostrzeliwano pozycje niemieckie w okolicy fermy Hurtebise z dział ciężkiego kalibru. Koło góry Zimowej przepędziliśmy francuską patrolkę strzelców. Lotnicy niemieccy obrzucili bombami francuskie składnice amunicji i schronienia. Zauważono szereg wybuchów i porażów. Rano dnia 4. września odparto patrolkę francuską na północ od Reims, drugą zaś na północ od Vienne - Le - Chateau.

Na froncie koło Verdun była walka artylerii szczególnie silna w okolicy Beaumont, lasu Chaume i Vaux. Baterie niemieckie ostrzeliwały ze wszystkich sił artylerię francuską. Francuskie prace okopowe i ruchy ich wojsk brano na cel silnego ognia nie szczędzącego.

Na wschodzie pościg niemiecki na froncie pod Rygą dosięgnął okolicy Hinzenbergu przy drodze i kolei do Wenden. Na reszcie frontu wschodniego tylko

ognie artylerii i czynności patrolek. Zdobyć jeńców z walk częściowych na południe od Zbruczu wzrosła do liczby 4 oficerów i 229 szeregowców; poza tem wzięto kilka karabinów maszynowych.

Po zajęciu Rygi.

Od kilku dni już obiegają pogłoski, że na froncie północno-wschodnim zanosi się na ofensywę niemiecką, a wzmożony ruch wojenny na tym froncie zdawał się wiadomość tę potwierdzać. Nadeszła potem wiadomość, że wojska niemieckie zdobyły przejście przez Dźwinę z południa od Rygi, wobec czego też nie ulegało wątpliwości, że prędzej czy później miasto samo przejdzie w ręce zdobywców. Nie spodziewano się jednak, że to tak rychło nastąpi. Już po przejściu wojska niemieckiego przez Dźwinę doniosło naczelné dowództwo rosyjskie, że niektóre pułki armii rewolucyjnej cofnęły się ze swych stanowisk bez obrony, fakt, który już tylokrotnie powtarzał się w ciągu ostatnich operacji wojennych. Niezawodnie i tutaj pod Rygą nie przyszło do poważniejszych walk i Rosjanie cofnęli się zawczasu. Pomimo to sukcesu wojsk niemieckich to nie umniejsza, a na Rosję jak wogóle na całą ententę upadek Rygi niezawodnie wywrze wrażenie przynębiające.

W Niemczech natomiast panuje zrozumiała radość z powodu zajęcia Rygi, widoczny bowiem w tem dowód, że powodzenie nadal idzie w ślad za orężem niemieckim. Skutków tego nowego sukcesu na razie jeszcze nie można przewidzieć.

Ryga, stolica Inflant, jest zarazem największym i historycznie najważniejszym miastem tego kraju; w roku 1908 liczyła 325 000 mieszkańców. Oddalone o 11 klm. od ujścia Dźwiny, miasto leży po obu brzegach rzeki w okolicy bardzo malowniczej. Wiele w niem gmachów historycznych i kościołów, a niektóre części miasta zachowały jeszcze zupełnie charakter średniowieczny. Kiedyś Ryga była potężnym miastem handlowym i należała do związku hanzeatyckiego, lecz z czasem tak jak Gdańsk straciła dla handlu światowego swe znaczenie, aczkolwiek i dzisiaj jeszcze jest wielkim miastem handlowym. Charakter miasta jest przeważnie niemiecki; panowanie rosyjskie, datujące od dwustu lat po bitwie pod Poltawą, nie zdołało wycisnąć na niem swego piętna, aczkolwiek nie zbywało na zabiegach w tym kierunku. Liczne fabryki dokoła miasta zaopatrywały przeważnie tylko kraj własny, a dla eksportu nie miały znaczenia. Eksport Rygi opierał się jedynie na produktach rolnych, dostarczanych przez żyzne obszary Inflant.

Ludność miasta, składająca się w połowie z Niemców, a reszta z Łotyszów, Estończyków i innych narodowości, wśród których Rosjanie stanowili drobny tylko ułamek, opuściła miasto po części już na początku wojny, a reszta prawdopodobnie została ewakuowana w ostatnich miesiącach.

Rosja rozpocznie główną ofensywę w Rumunii.

Naczelný dowódca całej armii rosyjskiej Kornilow oświadczył wobec dziennikarzy pietrogradzkich, że dla Rosji głównym placem boju pozostaje front rumuński, gdzie rozgrywać będą się teraz walki na wielką skalę. Ale jednocześnie można liczyć na rozpoczęcie ważniejszych walk także na innych odcinkach boju. Szczególnie obawiają się w Rosji kombinowanego ataku niemieckiego na morzu i lądzie na północy. To wszystko zdaje się świadczyć, że kampania zimowa w 1917/18 roku jest nieodroczną.

Rosja nie może liczyć na szybką pomoc Ameryki czy Japonii.

W londyńskim piśmie „Times” pojawiły się wiadomości, że Rosja nie może w obecnej chwili spodziewać się pomocy ani od Ameryki ani Japonii. Jedno i drugie mocarstwo jest o prawdę zdecydowane do przyjęcia Rosji z pomocą, zarówno ekonomiczną, jak i militarną, lecz dopiero po upływie kilku miesięcy. W żadnym jednak razie nie można liczyć się z pomocą amerykańsko-japońską przed końcem bieżącego roku. Aż do tego czasu Rosja musi sobie dać radę sama. Jedyne, na czem może ona polegać, to wznowiona działalność ofensywna we Francji i na terenie włoskim.

Lotnicy niemieccy ponad Francją i Anglią.

(wtb.) Berlin, 5 września. W nocy na 3-go oraz 4-go września dokonali lotnicy niemieccy znacznej pracy. Jedna eskadra zrzuciła w nocy na 3-go 7150 klg. bomb na urządzenia portowe i kolejowe w Dunkierce; skutek tego objawił się w wielkich pożarach i wybuchach. Nowy następnej atakowała jedna eskadra ponownie urządzenia kolejowe i lotniskowe w Calais, rzucając na nie 6500 klg. materiałów wybuchowych i powodując wielki pożar, który widziano jeszcze po kilkunastu godzinach. Inna eskadra obrała sobie jako cel swej wycieczki tyły frontu bojowego pod Verdun. W siedmiogodzinnych prawie, bezustannych lotach zrzuciła 15 000 klg. bomb na miejscowości, schronienia i obozy leśne. Statki spuszczały się przytem do najmniejszej wysokości, i przy jasnym świetle księżyca obserwować mogły doskonale kierunek i skutek swych rzutów. Zauważono liczne trąne

rzuty w Souilly, Lemmes i Dugny. W obozie leśnym pod Thierville wybuchł wielki pożar. W Chamy nastąpiło kilka wybuchów. Baterie, działa obronne i reflektory ostrzeliwano z karabinów maszynowych; gdzie na drogach i w miejscowościach ukazało się wojsko, brano je pod ogień.

Samoloty marynarskie podjęły w nocy na 4. września nowy atak na Anglię. Obrzucono obficie bombami porty wojenne w Chatham i Sherness oraz ważny port handlowy i składowy Ramsgate. Działa obronne i reflektory nie przeszkodziły naszym lotnikom w wykonaniu ich zadań.

Angielskie sprawozdanie urzędowe o tym ataku brzmi wedle biura Reutersa, jak następuje: W ataku nocy ostatniej brało udział 6 samolotów. Dotarły one aż do Chatham i rzuciły na Isle of Thanet, oraz na obręb Chatham i Sherness bomby. Z osób wojskowych nikt nie został ugodzony; z osób cywilnych jedna jest zabita, 6 rannych. Szkoda materialna jest nieznaczna. Nasze samoloty wzniosły się dla obrony, działa obronne strzelały bez skutku. — Parlamentarny sekretarz marynarki donosi, że podczas ataku zabito 107 żołnierzy marynarki a 86 zraniono.

Następne doniesienie biura Reutersa: Przenikliwy hałas zbudził w nocy mieszkańców Chatham, Rochesteru, Gillinghamu i okolicy. Spostrzeżono samoloty nieprzyjacielskie, krążące ponad temi miejscowościami. Dwa razy rzucono pewną ilość bomb. W obrębie Chatham spadło 12—15 bomb. Szkoda jest nieznaczna. Nieszczęśliwym sposobem zostało wiele osób zabitych przez bombę, która ugodziła w koszary marynarskie. Warsztaty portowe pozostały nienaruszone.

Z walk w Afryce wschodniej.

Angielski urząd wojenny donosi z Afryki wschodniej: Łączące się angielskie i belgijskie kolumny oczyściły z nieprzyjaciół wielką przestrzeń w kierunku Iringi. Wszystkich Niemców w owej okolicy pędzono na południe od rzeki Ulunga. Nieprzyjacielska siła zbrojna, która pod Mpepos, 65 mil (okragło 104 klm.) na południe-zachód od Mahenge osaczona została, przełamała się w nocy na 27. sierpnia i szła ku Mahenge. Poniosła ona ciężkie straty. Wojska nasze ją ścigają. Podczas pochodu naszego przez obszar portugalski z Johnston przy południowym brzegu jeziora Nyasa obsadziliśmy Tundura. Kolumny nasze utrzymują nacisk na oddziały nieprzyjacielskie.

Drobne wiadomości wojenne.

— (Zacięte walki koło San Gabriele.) Z austriackiej wojennej kwatery prasowej donoszą w dniu 4. września wieczorem: O górę San Gabriele toczą się dalej nader zacięte walki.

— (Atak lotników nieprzyjacielskich.) Biuro Wolffa donosi w dniu 5. września z Karlsruhe: Dziś rano rzucił nieprzyjacielski lotnik dwie bomby w pobliżu Offenburga, które jednak spadły w gołym polu, nie wyrządzając najmniejszej szkody.

— (Ucieczka króla rumuńskiego?) Jak donoszą z Kopenhagi do „Deutsche Kriegsztg.” podaje „Nowoje Wremja” wiadomość, jakoby wojska rosyjskie w Rumunii zamierzały zrzucić króla Ferdynanda z tronu i Rumunię ogłosić za republikę na wzór Kronsztadt. Król Ferdynand jednakże ratował się zawczasu ucieczką.

— (Przewiezienie rannych Serbów do Francji.) Z Lionu donoszą, że przybył tam dotąd znaczniejszy transport ciężko rannych Serbów, którzy drogą przez Szwajcaryę przybyli wprost z nie woli austriackiej.

— (Tanki.) Korespondent „Tägliche Rundschau” donosi z Hagi: Jak się dowiaduje „Times” z angielskiej kwatery głównej, tanki (nowego typu samochody opancerzone) okazały się tak użyteczne podczas ostatnich ataków, że najwyższe dowództwo wojskowe wysłało do ministerium amunicji obszernie sprawozdanie o nich, prosząc o możliwe przyspieszenie budowy nowych tanków.

— (Anglia za Kornilowem, a przeciwko Kiereńskiemu.) „Rotterdamsche Courant” pisze, że opinia w Anglii stoi wyraźnie po stronie Kornilowa a przeciwko Kiereńskiemu. Ten ostatni bardzo zaszkodził sobie w oczach Anglików tem, że swego czasu rozpoczął zakulisową akcję przeciw Kornilowowi, który w Anglii cieszy się pełnem zaufaniem, jako przyszły mąż stanu i energiczny dowódca armii.

— (Demoralizacja armii rosyjskiej.) Do „Svenska Dagbladet” donoszą z Haparandy: Ponieważ liczne oddziały wojsk rosyjskich opuściły swe stanowiska własnowolnie na froncie rumuńskim, wobec tego wódz naczelný zwrócił się telegraficznie do prezesa ministrów z prośbą o jak najrychlejsze przeprowadzenie w życie środków, projektowanych na moskiewskiej konferencji państwowej.

— (O pomoc Japonii.) Z Genewy donoszą: Gazety francuskie piszą obecnie wiele w sprawie pomocy japońskiej. W kołach politycznych utrzymują, że Francja byłaby nawet gotowa odstąpić Indochiny, Anglia zaś zrzekłaby się swych dyplomatycznych wpływów w Chinach na korzyść Japonii — wszystko to naturalnie za wydatną pomoc Japonii w wojnie.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

Katowice. (Nowy proboszcz). Jak nam donoszą ze strony miarodajnej, odbędzie się w środę, dnia 12-go bm. uroczystość wprowadzenia nowego proboszcza ks. dra Kubiny do kościoła Najśw. Maryi Panny. Uroczystość rozpocznie się o godzinie wpół do 9-iej przed południem. U bramy kościoła powita nowego proboszcza Zarząd kościelny, poczem odbędzie się uroczyste nabożeństwo z polskim i niemieckim kazaniem.

— Ks. kapelan Jan Pacha, urzędujący dotąd przy kościele Najśw. Panny Maryi, powołany został jako kapelan do Gryfii.

Bytom. (Kto to jest?) Z kałuży przy szosie Królewskohuckiej w Nowym Bytomiu wyciągnięto w poniedziałek po południu trupa nieznanego mężczyzny. Nie znaleziono przy nim żadnych papierów, z którychby można stwierdzić, kim jest ów nieszczęśliwy. Jest on około 1,65 cm. wysoki, ma mały rudy wąs, włosy siwiejące i łysinę; wiek jego cenić można na 40—45 lat. Odziany jest w czarny żakiet, ciemne, drobnokraskowane spodnie, w koszulę modrą płócienną, biały półkoszulek, czarne skarpetki i stare skórzane trzewiki.

Lipiny. (Lubow'nik domu karnego). Robotnik Jerzy Sikora stał odpowiadając przed sądem bytomskim za kradzież z włamaniem. W czasie rozprawy wyraził oskarżony życzenie, aby skazano go na karę domu karnego, ponieważ tam „nie potrzeba tyle pracować, co w zwyczajnym więzieniu”. Prokurator chętnie przychylił się do jego życzenia i wniósł o karę 5 lat domu karnego, z policzeniem tej, jaką oskarżony już odsiaduje. Sąd jednak nie był tyle grzeczny i zawyrokował karę 4-ech lat więzienia.

Zabrze. (Przejechany). Synek montera Koeglera z Zabrze, 2½ roku życia liczący, został w Porębie przejechany przez tramwaj. Kierownik wozu nie ponosi żadnej winy, gdyż chłopczyk wpadł prawie pod koła, tak, że mimo natychmiastowego zatrzymania wozu, koła odcięły mu obie nóżki. Prawdopodobnie dziecko nie przeżyje tego.

— (Odzież dla robotników). Inspekcja kopalni tutejszych zakupuje odzież zimową dla swych robotników i oddawać ją będzie takowym po cenach zakupna. W tych dniach już jedzie jeden z urzędników po odbiór tych rzeczy do Wrocławia. Zakupiono znaczną ilość spodni, litewek, płaszczy i obuwia.

Strzelce. W ostatnim czasie skonfiskowano na dworcu tutejszym wielkie zapasy żywności przeznaczone na wywóz. Zboże, mąka, masło, jaja i mięso poskupowane przez handlarzy i osoby prywatne we wsiach okolicznych przeznaczone były dla obwoźu przemysłowego a po części dla Berlina. Ze strony magistratu strzeleckiego nabyto towary te dla ludności miasta i zapłacono za takowe do kasy powiatowej aż 2000 marek.

Kozle. Na biegunkę zachorowało w powiecie naszym 124 osoby, z których 18 zmarło.

Rybnik. Świniołobie urządzili sobie złodziejstwo w chlewie robotnika Pełki w Paruszowicach. Z całym spokojem zabili oni tam tłustego wieprza, wypaproszyli go i uszli z mięsem, zabrawszy jeszcze jako dodatek kilka tłustych królików. O niesłychanej bezczelności owych złodziei świadczy i to, że pozostawili w chlewie karteczkę, oskarżając w niej trzy niewinne osoby o popełnienie czynu, którego sami dokonali. O sprawcach niema dotąd żadnej wieści.

Racibórz. (Kradzież). Właściciel kinematografu w Kozlu, Bochenek z Raciborza, wyznaczył 50 mk. nagrody za wykrycie złodzieja, który przed kilku dniami skradł z kintopu różne aparaty wartości 600 marek.

Berlin. (Skazanie kierownika pociągu). W poniedziałek rozstrzygnięta się sprawa Krügera kierownika pociągu bałkańskiego, który w listopadzie 1916 r. przejechał pod Rahnadorem pracujących na linii 19 dziewczyn. Sąd uznał K. winnym lekkomyślnego zabójstwa, gdyż nie trzymał się przepisów zapobiegających nieszczęściu i skazał go na rok więzienia.

— (Nieostrożna kasyerka). Na dworcu Fryderykowskim odeszła kasyerka na chwilę od okienka, zasuważając je tylko, pomimo, że miała 700 mk. w kasie. Sposprzegł to 13 letni Gerl, który zgubiwszy 2 mk. uciekł z domu bojąc się kary i od dwóch tygodni utrzymywał się jako tragarz na dworcu. Podeszedł niepostrzeżenie, otworzył okienko i porwał garść pieniędzy. Ucieszony powodzeniem wrócił za chwilę po dalszy łup, lecz go spostrzegła kasyerka siedząca przy innym okienku i wybiegła za nim. Uciekając, rzucił pieniądze, lecz go złapano. Ogółem skradł 123 mk.

Haner w Westfalii. Małżonkowie G. padli ofiarą oszusta. Po południu zatelefonowano do nich z Iserlohn, by przyjechali tamże, by zobaczyć krewniaka, którego dawno nie widzieli. Małżonkowie wyjechali zaraz, a po ich odjeździe stał się jakiś pan, który zapytwał czy np. G. są w domu. Na

przeczącą odpowiedź oświadczył, że jest ich bratem i szwagrem i że jest bardzo znużony, więc chciałby położyć się do łóżka. Potem udał się do mieszkania. Gdy małżonkowie wrócili, nie zastali już rzekomego brata, za to mieszkanie było splądrowane. Oszust ukradł kilka set marek w gotówce, kilka książek oszczędnościowych, noże, widelce i inne rzeczy.

Galicya. (Zniszczone świątynie). Podczas obecnej wojny uległy w Galicyi — jak wiadomo — częściowemu lub zupełnemu zniszczeniu liczne świątynie.

Według informacji »Kurjera Lwowskiego«, w pow. przemyskim uszkodzono częściowo, przez zniszczenie wież, dwa nowe kościoły murowane: w Kosienicach i Żurawicy.

W pow. jarosławskim uległ zupełnemu zniszczeniu stary kościół farny (ongi dominikański) w Sieniawie. Takież los spotkał nowy (z r. 1890) murowany kościół w Wiązownicy i drewniany kościół z r. 1594 w Radowie. Nieco tylko jest uszkodzony kościół N. P. Maryi w Jarosławiu.

W tymże pow. jarosławskim stało się ofiarą działań wojennych kilkanaście cerkwi unickich, drewnianych i murowanych. Wśród zupełnie zniszczonych są pochodzące podobno z w. XVII cerkwie: na Garbarzach pod Jarosławiem i w Laszkach koło Radymna, dalej cerkwie drewniane z w. XVIII: w Sośnicy (z 1772 r.) i w Makowiskach (z 1781 r.). Inne — z bliższych nam czasów.

W pow. mościckim uległy uszkodzenia liczne cerkwie unickie. Spłonęły tam: drewniana cerkiew w Starzawie z r. 1831, z obrazami artysty naszego, Rafała Hadziewicza, oraz drewniana cerkiewka w Nikonicach z r. 1648.

W pow. drohobyckim zniszczono zupełnie dwie cerkwie, uszkodzoniom zaś uległo bardzo dużo. W tymże powiecie zniszczono kościół ewangelicko-reformowany.

W powiecie stryjskim spłonęła jedna cerkiew. W pow. skolskim spalono trzy cerkwie, uszkodzono zaś jedną.

Uległ niewielkiemu tylko uszkodzeniu stary kościół farny w Żydaczowie. Pozatem w pow. żydaczowskim uszkodzono kilka cerkwi unickich, między niemi cerkiew drewnianą w Młyniskach z w. XVIII (z r. 1738).

Król. Polskie. (Nowe drogi). C. i K. biuro prasowe ogłosiło, że w okupacji austriackiej urządzono nowe szosy, lub naprawiono stare na przestrzeni 2,900 kilometrów. Na Wiśle wybudowano cztery wielkie mosty do przewozu ciężkich ładunków. Na różnych drogach wybudowano mniejsze mosty długości razem 1400 metrów, a razem z dużymi mostami — 4997 mk. Przy robotach szosowych zatrudniano dziennie około 20 000 robotników, przy mostach nad Wisłą około 6,000. Obecnie przy pierwszej robocie pracuje około 10,000, a przy drugich na ukończeniu — około 1,000.

— (Otwarcie Król.-Polskiego Sądu Okręgowego w Sosnowcu). Walkę obustolic Zagłębia, to jest Sosnowca i Będzina, o siedzibę sądu, rozstrzygnięto ostatecznie na korzyść Sosnowca. Otwarcie Król.-Polskiego Sądu Okręgowego poprzedziło uroczyste nabożeństwo o godz. 9 rano, które odprawił ks. kan. Pleniewicz. Na nabożeństwie obecni byli wszyscy członkowie sądu, prokuratorzy, sędziowie pokoju z Sosnowca i Będzina, adwokaci, urzędnicy sądowi, przedstawiciele wszystkich władz okupacyjnych oraz członkowie rady miejskiej i licznie zebrana publiczność.

W kołach miejscowego obywatelstwa znać żywe zadowolenie z powodu »zwycięstwa«, w sprawie siedziby Sądu, nad Będzinem.

— (Polscy lekarze powiatowi). »Deutsche Warschauer Ztg.« donosi: »Dowiadujemy się, że wkrótce rozpoczną swe czynności polscy lekarze powiatowi, którzy w charakterze zastępców lekarzy powiatowych pełnić będą swe funkcje obok dotychczasowych niemieckich lekarzy powiatowych. W okupacji niemieckiej obsadzone będą w ten sposób wszystkie pomienione lekarskie urzędy powiatowe.

— **Różne.** (Pożar w Salonikach). Z Hagii donoszą do »Berliner Tageblattu«: Według korespondencji, otrzymanej przez »Morning Post« z Saloniki, wielki pożar, który zniszczył trzy piąte tego miasta, wybuchnął jednocześnie w kilku punktach, zapewne więc miasto było podpalone. Korespondent donosi, że spłonęło 4200 domów mieszkalnych i handlowych, wszystkie hotele i rzecz można wszystkie przedsiębiorstwa handlowe miasta. Około 100 000 osób pozostało bez dachu nad głową. Najkrytyczniejszą chwilą pożaru było, gdy ogień objął wszystkie ulice miasta, oprócz jednej, wiodącej ku morzu. Wielkie tłumy ludzi musiano ratować za pomocą statków wszelkiego rodzaju.

— (Kiedy się skończy czas latowy?) Ponieważ panują wątpliwości co do dnia zakończenia czasu letniego, zaznaczamy, że 17-go września o godzinie 3 w nocy należy zegary cofnąć o godzinę, ponieważ wtenczas się kończy czas letni, a rozpoczyna czas zwykły.

— (Rocznica Konsekracji Ojca św.). W sobotę dnia 6-go września przypada trzecia rocznica konsekracji Ojca św. Benedykta XV. W kościołach katolickich odbędzie się w tym dniu zastosoowane do okoliczności modły.

— (Bandyci na Węgrzech). W komitacie Marmarosz ujęto szajkę bandytów, będącą postrachem wielu gmin już od kilku miesięcy. Ponieważ żandarmeria była bezsilną wobec przewagi licznej bandytów, wezwano pomocy wojska. W lasach w komitacie Marmarosz staczano formalne bitwy z bandytami; wreszcie udało się ich zmusić do poddania się. Banda składała się z 183 bandytów pod wodzą 5 naczelników. Do szajki należało także 111 jeńców rosyjskich, którzy uciekli z niewoli. W posiadaniu bandytów znaleziono 120 000 koron w gotówce, wiele broni i amunicji.

— (Zniszczony bank w Salonikach). Paryski »Temps« dowiaduje się, że podczas niedawnego pożaru w Salonikach pomiędzy innymi zniszczony został także tamtejszy bank. Zniszczenie banku jest tak zupełne i nastąpiło tak niespodzianie, iż nie można było uratować ani papierów wartościowych ani też gotówki. Szkoda jest olbrzymia.

Pielgrzymki i wycieczki.

W środę dnia 12-go września o godz. 5½ rano wychodzi procesja z Tarnowskich Gór na górę św. Anny. Procesja uda się pieszo do Pyskowic, następnie koleją do Szymiszowa, a stamtąd pieszo na miejsce. O liczny udział, jak w latach ubiegłych, prosi przewodnik Karol Peter.

W czwartek, dnia 13-go września, o godz. 5½ rano wyrusza procesja z Niem. Piekar na górę św. Anny, aby uprosić tak upragniony pokój. Upraszam wszystkich z Szarleja, Niem. Piekar, Józefki o liczny udział w procesji. Pomysł św. wyruszy procesja na dworzec do Bytomia, stąd koleją do Leśnicy a następnie pieszo do miejsca. — Czcącymi wzięść udział w procesji poleca się zapisywać u śpiewaka kościelnego przy kościele Najśw. Maryi Panny w Niemieckich Piekarach.

Sprawy towarzystw, zebrania itd.

Bytom. Tow. śpiewu »Jedność« ma w niedzielę dnia 8. września o godz. 6 wieczorem w »Ulu« swoje miesięczne zebranie. Upraszam się wszystkich członków i członkinie o jak najliczniejsze przybycie. Goście mile widziani. Zarząd.

Rozbark. Tow. śpiewu »Halka« odbędzie swe zebranie w niedzielę dnia 9. września o godz. 5 po poł. w domu związkowym »Ul«. Kompletny udział członków i członkinie pożądan. Zarząd.

Karb. Tow. śpiewu »Cecylja« urządza swe walne zebranie w niedzielę dnia 9-go września o godz. 6 wieczorem w lokalu pani Anny Pietzkowej, ul. Szkolna nr. 8. O jak najliczniejsze przybycie członków, członkin i gości uprasza się. Punktualność pożądana. Zarząd.

Nakładem »Górnoślązaka«, spółki wydawn. z ogr. odp. w Katowicach. — Druklem drukarni »Katolika« spółki wydawn. z ogr. odp. w Bytomiu. — Redakcją odpowiedzialny: Adam Napierański w Bytomiu.

Wróciłem!

Dr. Miecznikiewicz,
Lekarz chorób gardła, nosa i uszu,
Katowice, ulica Grundmanna 5.

Najnowsza powieść

Tredowata

przez

Helene Mniszkównę

można nabyć po cenie 8,40 mk. w dwóch tomach także w księgarni »Górnoślązaka« w Katowicach.

Prosimy o wczesne zamówienie, ponieważ nakład nie jest zbyt wielki.

Księgarnia »Górnoślązaka«
w Katowicach.

Sztuki Teatralne Ludowe

Nakładem Księgarni św. Wojciecha
w Poznaniu. — Od Nr. 1 do 33.

Księgarnia »Górnoślązaka«, Katowice